№ 314. Łódź, Sroda 15 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 110) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Ceny prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2000
na prowincji „ 2500
Zagranicą „ 4000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Wyniki wyborów do Senatu

Województwo warszawskie.

Z ogólnej liczby 23 powiatów znane są wyniki z 19, a brak tylko z 4.

Lista 8: 185,597 głosów, lista 1 P. S. L. Piast: 29,000 głosów, lista 2 PPS.: 43,100 głosów, lista 3 Wyzwolenie: 37.758 głosów, lista 16 Blok Mniejszości: 45,800 głosów.

Wedle tych wyników narazie bez 4 wymienionych powiatów uzyskuje lista 8 mandatów 4, a może 5, lista 2 mandat 1, lista 16 mandat 1, podczas gdy Wyzwolenie uzyskać może 1 mandat, o ile piąty nie przypadnie także liście 8.

Województwo lubelskie.

Przypuszczalna przybliżona ilość głosów w całem województwie na podstawie dotychczasowych wiadomości:

Lista 1: 40,000, 2: 36,000, 3: 86,000, 8: 187,000, 15: 38,000, 16: 87,000.

Zapewniony wybór 3 senatorów z listy 8 i po jednym z list 3 i 16. Pozostałe dwa miejsca przypadną dwum z pomiędzy list 1, 3, 15 i 16.

Rysem uderzającym jest tu liczba 38 tys. głosów uzyskanych nawet do Senatu przez grupę Okonia.

Województwo kieleckie.

Według dotychczasowych obliczeń uzyskają mandaty następujące listy: Lista nr. 1—jeden mandat, nr. 2—jeden, nr. 3—dwa, nr. 8—cztery, nr. 16—jeden mandat.

Województwo pomorskie.

Zgodnie z dotychczasowemi wynikami głosowania w dn. 12 b. m. lista nr. 7 (NPR) uzyska 1 mandat, lista nr. 8 („Chjena") — 2 mandaty.

Województwo poznańskie.

Korespondent „Pracy" donosi z Poznania: Według prowizorycznych obliczeń, przy wyborach do Senatu NPR uzyskała ok. 40 proc. ilości głosów, oddanych na „Chjenę". Wobec tego Siódemka otrzyma 2 mandaty, jeden mandat Niemcy (16), pozostałe cztery „Chjena".

Województwo krakowskie.

Na ogólną liczbę 24 powiatów znane są wyniki z 21 (włącznie z miastem Krakowem).

Lista nr. 1 — 13?,162, nr. 2 — 64,629, nr. 8 — 100,247, nr. 12 — 24,017, nr. 24 — (sjonistyczna) 27,466.

Zapewniony wybór 2 senatorów z listy nr. 8, 3 z listy nr. 1 i 1 z listy 2. O siódme miejsce rozstrzygnie się walka między temi trzema listami.

Województwo lwowskie.

Według dotychczasowych obliczeń w 23 powiatach Województwa Lwowskiego (na ogólną liczbę 28) padło ogółem:

Na listę nr. 1 — około 149,000 gł., na nr. 2 — 32,000, na nr. 8 — 116,000, na nr. 24 (żydowską) — 68,600. Brak jeszcze wiadomości z 5-ciu powiatów.

Wedle powyższego zestawienia weszłoby do Senatu 3 kandydatów z listy 8, 4 z listy 1 i 2 sjonistów. Natomiast kandydat socjalistyczny nie przeszedłby.

Wyniki wyborów 11 Województw.

WARSZAWA, 14 (AW) Według „Rzeczypospolitej", ustalone wyniki wyborów do Senatu z jedenastu województw na ogólną liczbę 16 i z miasta Warszawy wynoszą:

Lista № 1—11 mandatów, № 2—5—8, № 3—8—5, № 7—2, № 8—31—32, № 16 — 7—10, № 23 (sjoniści małopolscy) 4.

Wybór swoich kandydatów w trzech województwach, niezbędnych do uczestniczenia w rozdziale 18 mandatów z listy państwowej, przeprowadziły dotychczas listy: № 1, 2, 3 i 16. Około połowy mandatów listy państwowej przypadnie liście Nr. 8.

Posiedzenie państwowej Komisji Wyborczej.

WARSZAWA, 14 (PAT) Dziś o g. 9 i pół rano odbyło się posiedzenie państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem komisarza Bresiewicza. Komisja ustaliła wynik wyborów w 32 okręgach, które nadesłały protokularne dane o wynikach głosowania. Dotychczas tj. do godz. 12 brakuje jeszcze protokułów z 21 okręgów wyborczych. Przewodniczący Komisji Bresiewicz postawił zebranym przedstawicielom list wyborczych do rozważania pytanie, jak przy obliczaniu mandatów, przypadających na poszczególne listy państwowe, należy postępować, jeżeli dzielnik będzie poniżej cyfry 5, a powyżej cyfry 4. Komisja wyraziła zgodne zapatrywanie, że należy uwzględnić wyższy ułamek dzielnika przed mniejszym.

Następnie pełnomocnik listy № 5 postawił wniosek, aby państwowa Komisja Wyborcza wobec aresztowania wybranego posła z Zagłębia wyraziła opinję, że list wierzytelny, wydany wybranemu, zastępuje legitymację poselską, i że wobec tego poseł nie może być aresztowany.

Komisja jednogłośnie postanowiła wniosku tego nie rozpatrywać, wychodząc z założenia, że nie jest powołaną do wydawanie opinji prawnej i że rozpatrywania pytania co do nietykalności wybranego posła należy do zakresu sądu właściwego w toku instancji. Opinja Komisji państwowej nie mogłaby być dla sądu miarodajną. Na tem zakończono dzisiejsze posiedzenie, a następne odbędzie się w piątek dn. 17 b. m. o g. 9 i pół rano.

Aresztowanie posła komunistycznego.

WARSZAWA, 14. (wł.). Aresztowano tu nowowybranego posła komunistę z Zagłębia, Szczepana Rybackiego. Rybackiego oskarżają z par. 129.

„Głos" ubolewa nad porażką komunistów.

Miejscowy „Głos" p. Sachsa w niezwykle bałamutnym artykule, komentującym wyniki wyborów do Sejmu i Senatu, pisze m. in.:

„Zważywszy ten prąd radykalizacji, wnosić należałoby, że komuniści nierównie większy byliby odnieśli sukces przy wyborach, gdyby istotnie, w oczach szerokiej rzeszy wyborców, uchodzić mogli za żywioł polski. Niestety, komuniści od chwili pamiętnej inwazji Trockiego noszą nienawistne odjum obcości"...

Charakterystyczne doprawdy to — „niestety"... A może autor chciałby przyczynić się do większego „sukcesu komunistów" w przyszłości?.. Wątpliwa polszczyzna omawianych komentarzy wyborczych wskazuje, że ma on nawet pewne po temu kwalifikacje.

Tylko co na to powiedzą towarzysze p. Sachsa z PPS-u, wodzący się dziś za łby z komunistami?.

Ilu Rusinów będzie w Sejmie.

LWOW, 14. (wł.). Według „Ridnego Kraju", liczba posłów rusińskich do Sejmu wynosi 21. Z tego 12 wybrano na kresach, 6 we wshodniej części Małopolski i po 1 z okręgów: Lublin, Zamość, Krasnystaw.

Smierć z powodu 5-ki.

W dn. 1 bm. na wiecu przedwyborczym w Przytyku, ziemi radomskiej, przemawiał za 5-ką właściciel młyna Berek Lenga, lat 43. Zebrani zażądali, aby przerwał swoje wywody, których nikt nie chce słuchać. Gdy Lenga nie ustąpił zaczęto rzucać w niego kamieniami. Jeden z kamieni ugodził go w głowę i w niej utkwił. Lenga, przywieziony do Warszawy i umieszczony w lecznicy, dn. 9 b. m. zmarł. W chwili przywiezienia Lengi do lecznicy, ci, co go przywieźli, twierdzili, że został on napadnięty przez bandytów i dopiero na dzień przed śmiercią krewni, którzy go odwiedzili, niechcący wygadali się, że przyczyna ukamienowania go była agitacja na wiecu za 5 ką.

Na widnokręgu polityki międzynarodowej.

(Sytuacja na Bałkanach naprężona! — Sytuacja w Niemczech. — Wybory w Anglji).

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola.

LONDYN 12. (PAT). Jak donosi Reuter, położenie Konstantynopola jest wciąż jeszcze bardzo poważne. Stan oblężenia dotychczas nie został ogłoszony, lecz nie tłumaczy się to rozbieżnością poglądów państw sprzymierzonych, gdyż zarówno francuski jak i włoski wysoki komisarz upoważniony został do wyrażenia zgody na ogłoszenie stanu oblężenia przez wysokiego komisarza angielskiego.

PARYZ, 14. (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola wielki wezyr Tefik basza odbył dłuższą konferencję z sułtanom, w ciągu której udało mu się przekonać sułtana o konieczności abdykacji.

Niepokojąca depesza.

KONSTANTYNOPOL 14-go. — (PAT). Wysocy komisarze państw sprzymierzonych wysłali do swoich rządów depeszę identycznej treści, w której wskazują, że odroczenie konferencji naraziłoby bardzo poważnie utrzymanie obecnego zawieszenia działań wrogich i nalegają na konieczność natychmiastowego ustalenia terminu otwarcia konferencji i to terminu możliwie najwcześniejszego.

Pod kontrolę turecką.

LEAFIELD 14. (PAT). Radjo. — Prasa podkreśla, że sprzymierzeni postanowili wprawdzie oddać Konstantynopol pod kontrolę turecką, jednakże ustalenie daty ewakuacji Konstantynopola przez sprzymierzonych będzie dopiero zadaniem nadchodzącej konferencji w sprawie wschodu.

Poincare nie chce jechać do Londynu.

WIEDEN, 14. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wczoraj odbyła się bardzo żywa wymiana zdań między Londynem a Paryżem w sprawie miejsca, w którem miałyby się odbyć wstępne narady, poprzedzające konferencję lozańską. Na oświadczenie Poincarego, że nie może przybyć do Londynu, a pragnie jednak z końcem tygodnia widzieć u siebie Curzona, ten ostatni zaproponował, ażeby jeden z delegatów francuskich na konferencję lozańską przybył jutro do Londynu celem wyjaśnienia sytuacji.

Nadzieje Turcji w propozycjach francusko-włoskich.

WIEDEN, 14. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny, że Ismed basza przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił im bliższych wyjaśnień o sytuacji w Turcji, oraz o nadziejach, jakie Turcja łączy z konferencją lozańska. Oświadczył on, że Turcja pokłada całą nadzieję w propozycjach francusko-włoskich. W obecnych warunkach, mówił Ismed basza, Turcja jest tym, który dotrzymuje lojalnie umów i międzynarodowych postanowień. Rokowania w Mudanji miały na celu zatrzymanie Turków przed linją neutralną, to też Turcy nie posunęli się ani na krok dalej. Turcji przyrzeczono zwrócić Trację. Wprawdzie przyrzeczenia tego dotrzymano, ale oddano im kraj zupełnie splądrowany. Pragnieniem Turków, jest, aby obrady w Lozannie rozpoczęły się niezwłocznie.

Mussolini a konferencja lozańska.

WIEDEN, 14 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Mussolini zamierza wziąć udział w konferencji lozańskiej, lecz prawdopodobnie dopiero w drugiej fazie rokowań.

Francusko-angielski program na konferencji w Lozannie.

PARYZ 14. (PAT). Z wyniku narad Curzona z ambasadorem francuskim w Londynie, zdaje się, iż zostanie przyjęty następujący program przygotowany do konferencji lozańskiej:

Linja wytyczna stanowiska rządu francuskiego i angielskiego byłaby ustalona w drodze bezpośredniego porozumienia między tymi dwoma rządami. Rząd angielski wystosowałby memorjał, w którym wysunąłby główne kwestje, co do których zdaje się być konieczne uzgodnienie stanowiska w czasie roko-

wań pokojowych. Rząd francuski z kolei udzieliłby odpowiedzi na memorjał angielski. Curzon i Poincare w czasie spotkania, które zostałoby ustalone sfinalizowaliby już tylko ostateczne porozumienie.

O udział w konferencji lozańskiej.

PARYZ 14. (PAT). „Petit Parisien“ donosi, że rządy hiszpański, szwedzki i duński zażądały dopuszczenia ich do udziału w konferencji lozańskiej. Rząd francuski godzi się na dopuszczenie delegatów tych państw do udziału w konferencji na tych samych zasadach, na jakich uczestniczyć będzie w konferencji delegacja belgijska, t. zn. że delegacje powyższych państw będą mogły zabierać głos w każdym wypadku, gdy omawiano będą sprawy ekonomiczne i finansowe.

Korzystna zmiana nastroju.

PARYZ 14. (AW). Bardzo korzystna zmiana nastroju ujawniła się wczoraj wieczorem wśród dyplomatycznych kół angielskich. Curzon zgodzi się prawdopodobnie na podróż do Paryża, gdzie przybyłby w sobotę dla odbycia konferencji z Poincarem.

O skład gabinetu niemieckiego.

WIEDEN, 14. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że w toku wczorajszych rokowań frakcyjnych socjalni demokraci nie sprzeciwiali się stanowczo utworzeniu wielkiej koalicji, tj. wstąpieniu niemieckiej partji ludowej do gabinetu, wobec czego rokowania te nie zostaną przerwane i dziś toczyć się będą dalej. Nie jest wykluczone, że mogłoby dojść do utworzenia gabinetu wielkiej koalicji, aczkolwiek trudności do pokonania są bardzo znaczne.

Niemcy ustępują.

PARYZ 14. (PAT). Komisja odszkodowań zbadała na półurzędowem posiedzeniu propozycje niemieckie. Badania te będą prowadzone w dalszym ciągu na posiedzeniach komisji, na których będą również szczegółowo przestudjowane sprawozdania, zredagowane przez międzynarodowych rzeczoznawców finansowych.

Komisja ustali prawdopodobnie tekst odpowiedzi, która ma być przesłana rządowi Rzeszy. Co do kontroli finansów Rzeszy, to zdaje się być pewnem, że Niemcy zgodzą się na nią, zgodnie z decyzją, powziętą przez komitet gwarancyjny w lipcu br. Co do wypłat niemieckich na rok 23, to komisja stwierdzi prawdopodobnie, że problem ten nie został rozstrzygnięty przez sojuszników i zaproponuje wobec tego odesłanie sprawy do konferencji finansowej, która ma się zebrać w Brukseli.

Nota Niemiec do komisji reparacyjnej.

BERLIN, 14 (PAT) Wczorajsze posiedzenie gabinetu dotyczyło wysłania do komisji reparacyjnej noty, powziętej po otrzymaniu od prezydenta Banku Rzeszy zawiadomienia, że Bank jest gotów subskrybować pożyczkę na większą sumę, celem przyczynienia się do stabilizacji marki. Nota wskazuje, że chodzi o moratorjum dwu do 3-letnie Zwolnienie Niemiec od wypłat w gotówce jest konieczne dla stabilizacji marki. W okresie tego moratorjum rząd niemiecki byłby gotów wykonywać świadczenia rzeczowe, do których się zobowiązał.

Rozruchy drożyźniane w Niemczech.

BERLIN, 14. W Duesseldorfie wybuchł strajk powszechny. Doszło do poważnych rozruchów w Insbrucku. Rozruchy na tle drożyzny miały również miejsce w Hanowerze i Kolonji.

Strajk i krwawe zajścia w Kolonji.

MOGUNCJA, 14 (PAT) Komuniści spowodowali strajk metalowców w Kolonji i Duesseldorfie. Doszło do starć między strajkującymi a policją. Jest wielu rannych, a 30 osób zostało aresztowanych.

Pogłoski niemieckie o przesileniu we Francji.

BERLIN, 14. Niemiecka prasa podaje prawdopodobnie tendencyjne wiadomości o niepewnem stanowisku Poincarego i możliwości gabinetu Loucheur—Viviani.

BERLIN, 14. Ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych donoszą, że gabinet Poincarego zamierza ustąpić jeszcze przed rozpoczęciem konferencji w Brukseli. Ustąpienie gabinetu dotyczy podobno głównie osoby Poincarego, któremu koła parlamentarne są jakoby niechętne.

Kandydatura socjalisty na kanclerza Niemiec.

BERLIN, 14.—„Koelnische Zeitung“ notuje pogłoskę, że socjalni demokraci wysuwają własnego kandydata na stanowisko kanclerza. Jest nim Herman Müller.

O ustalenie wysokości długu niemieckiego.

PARYZ, 14 (PAT) „Petit Parisien“ dowiaduje się, że Francja podczas konferencji w Brukseli będzie nalegała, aby ustalono wysokość długu niemieckiego proporcjonalnie do sił płatniczych Niemiec, oraz, że odwoła się do tego środka, któryby zdołał zmusić Niemcy do poszanowania przyjętych zobowiązań.

Gabinet prawicowy w Anglji.

Nie utrzyma się długo.

LONDYN, 14 (AW) W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że obecny gabinet Bonar Lawa nie utrzyma się dłużej, niż przez 6 miesięcy, jeżeli pozostanie w koalicji z dotychczasowymi ugrupowaniami.

Wybory w Anglji.

LONDYN, 14 (PAT) Wybory odbędą się w całej Anglji w dniu jutrzejszym. Tegoż dnia będą znane wyniki wyborów z 250 okręgów miejskich. W innych okręgach obliczenie głosów rozpocznie się dn. 16 b. m.

Ładne rozbrojenie.

RYGA, 14 (PAT) Estońska Ag. Telegraficzna donosi, że rząd sowiecki proponuje z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojenia, a z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krążowniki itd. Trocki opracował program powiększenia rosyjskich sił morskich. W myśl tego programu flota bałtycka ma być powiększona jeszcze o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych, zaś flota czarnomorska o 6 torpedowców i 10 łodzi podwodnych.

Nowy rząd w Finlandji.

RYGA, 14 (PAT) Donoszą z Helsingforsu, że prezydent parlamentu Kallio uformował gabinet, składający się wyłącznie z grup centrowych, tj. agrarjuszy i postępowców.

Oko za oko!

WIEDEN, 14 (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu: Nadeszła tu wiadomość, że sowiety w odwet za postępowanie faszystów wobec kolonji rosyjskiej w Rzymie skonfiskowali 20 okrętów włoskich, znajdujących się na Morzu Czarnem.

Polityka polska

O zabezpieczenie spokoju we wschodniej Małopolsce.

WARSZAWA, 14 (AW) Inspektor armji gen. Haller otrzymał od rady ministrów pełnomocnictwo wojskowe i częściowo administracyjne dla zabezpieczenia spokoju w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

O wprowadzenie marki polskiej na G. Śląsku.

KATOWICE, 14. (AW). Na posiedzeniu sejmowej komisji walutowej w dniu 14 b. m. rozpatrywano zasadniczy program wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku. Uwzględniono w szczególności pytanie, jakby się odbiła ta inowacja na warunkach produkcji, zwłaszcza zaś na eksporcie. Zachodzą wątpliwości, czy wprowadzenie marki polskiej nie pociągnęłoby za sobą przesilenia. W toku dyskusji poruszono bardzo ważną kwestję waluty, którąby można oznaczać ceną węgla. Przedstawiciele kopalń przedłożyli komisji dokumenty, podpisane przez komisarza rządu polskiego dla spraw węglowych, zabraniające wyznaczania cen w markach polskich. W odpowiedzi na to obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu oznajmił, że zarządzenie komisarza będzie cofnięte.

W końcu konferencja zgodziła się solidarnie na to, że przesilenia walutowego na Górnym Śląsku będzie można uniknąć jedynie wtedy, jeżeli rząd poczyni odpowiednie zarządzenia w dziedzinie komunikacji.

Jeszcze zmiany!

WARSZAWA, 14 (AW) W najbliższym czasie projektowany jest szereg zmian w ustawie o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Proces Fedaka.

Mowy prokuratora i obrońców.

LWOW, 14 (AW) Na dzisiejszej rozprawie Fedaka prokurator Gürtler zakończył poniedziałkowe przemówienie. Omawiając winę każdego z oskarżonych, podkreślił dwa fakty, udawadniające, że działalność oskarżonych nie jest wyrazem zamiarów i woli całego narodu ukraińskiego. Spis ludności, jakkolwiek zwalczany przez tajne organizacje ruskie, przeprowadzony został spokojnie i bez oporu ludności ruskiej. Podobnie było z wyborami do Sejmu. Wśród niesłychanego terroru, 4 kandydatów padło z ręki skrytobójczej. Mimo to naród ruski w przeważającej części przystąpił do wyborów i wybrał swoich reprezentantów. Prokurator apelował dalej do sędziów przysięgłych o wyrok beztronny i sprawiedliwy, który nie stałby się powodem chęci do odwetu i zemsty, oraz aby przy wymierzaniu kary wzięto pod uwagę poczucie etyki i troskę o dobro państwa i jego całość.

Następnie obrońca Fedaka dr. Głuszkiewicz wygłosił kilkogodzinną mowę. Rozprawy odroczono do 15 bm.

Katastrofa na kolejce.

WARSZAWA, 14. (wł.). W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem pociąg kolejki wilanowskiej nr. 1, idący z Warszawy do Piaseczna, na 17 kilometrze wykoleił się i parowóz wywrócił się w jedną stronę, zaś w stronę przeciwną wywróciły się 2 pierwsze wagony. Przyczyny wypadku nie ustalono. Ranni zostali: maszynista Jan Siewieńczuk, pomocnik maszynisty Stanisław Owczarek; pasażerowie: Wacław Różewicz i Jan Kalina, dozorca kolejowy.

Afera szpiegowska w Krakowie.

KRAKOW, 14. (wł.) — Przed kilku tygodniami aresztowano w Krakowie majora sztabowego, niejakiego Hlavisa pod zarzutem szpiegostwa, który jednak po kilku dniach zdołał zbiec z więzień politycznych. W związku z tą sprawą aresztowano kilku oficerów W. P. oraz dwie kobiety.

W ostatnich dniach dokonano dalszych aresztowań wśród osób cywilnych i wojskowych. Cywilne osoby odstawione zostały do więzień sądu okręg. karnego, zaś wojskowi do więzień na Montelupich. Obecnie władze wojskowe wydelegowały czterech urzędników wojskowych do urzędu śledczego policji okręgowej w Krakowie, celem uporządkowania materjału i przekazania go sądowi wojskowemu. Z ramienia wojskowości śledztwo w tej sprawie prowadzi major Florek, zaś z ramienia sądu okręgowego karnego cywilnego s. s. o. Księski.

Sąd okręgowy karny rozesłał listy gończe za zbiegłym szpiegiem, którego nazwisko prawdziwe opiewa „Hladis“. Za wspólnikami Hladisa: Arturem Kurciusem i Aleksandrem Mrowcem zarządzono pościg.

Echa okrucieństw ukraińskich.

LWOW, 14 (wł.) We Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Federowiczowi b. podpułkownikowi wojsk ukraińskich, oskarżonemu o cały szereg morderstw i gwałtów publicznych.

Gdy 28 listopada wymaszerował do Mikuliniec 1 bataljon 18 pułku strzelców austrjackich, złożony z samych Polaków, wojska ukraińskie wraz z chłopami otoczyły bataljon. Po krótkiej walce bataljon poddał się i wysłał parlamentarzy w osobach 2 oficerów. Federowicz kazał parlamentarzy aresztować, a żołnierzom oświadczył, że wszystko jest w porządku i wezwał ich do złożenia broni. Zaledwie żołnierze broń złożyli, napadli na nich ukraińcy, rzucając granatami ręcznymi. Większość żołnierzy padło, resztę wzięto do niewoli i odprowadzono do Tarnopola, gdzie wśród strasznych warunków zmarli.

Akt oskarżenia wymienia długi szereg okrucieństw i morderstw.

Nowa afera brylantowa.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 14. Mimo ciągłych ostrzeżeń prasy przed szajkami oszustów, którzy polują na naiwnych emigrantów i kmiotków, sprzedając im szkiełka — za brylanty, łatwowiernych stale nie brak.

Ostatnio kroniki policyjne notują następujący wypadek.

Przy ul. Targowej, w Warszawie przed dworcem wschodnim, do Jana Grysa, zamożnego gospodarza ze wsi Kosoki w gm. Drozdowo w ziemi Łomżyńskiej, zbliżyło się dwóch mężczyzn, z których jeden, z wyglądu i ubrania tragarz, drugi zaś — niby przygodny przechodzień.

„Tragarz“ po sprzedaniu przechodniowi 10 rubli w złocie za 8 tys. mk., zaproponował Grysowi nabycie 26 sztuk „brylantów“, które miał w eleganckim futerale. Po chwili znalazł się i „jubiler“, który stanął na progu sklepu jubilerskiego, przy ul. Targowej, wyjął lupę i ocenił „brylanty“ po 850 tysięcy każdy.

Po odejściu „jubilera“ oszuści wraz ze swą ofiarą weszli do bramy najbliższego domu, gdzie sprzedali „brylanty“ za 7,600,000 mk.

Naiwny kmiotek nie posiadał przy sobie tyle gotówki, wraz z oszustami przeto udał się do Banku Przemysłowego warszawskiego, przy ulicy Wierzbowej.

Oszuści z „brylantami“ zaczekali na ulicy, Grys zaś podjął ze złożonych tam oszczędności wspomnianą sumę, poczem oddał pieniądze oszustom, otrzymując wzamian „szkło“.

Uradowany „dobrym interesem“ Grys udał się do najbliższego jubilera, celem sprzedania „brylantów“ i zarobienia na tem, lecz z wielkiem zdziwieniem dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa.

Kronika polityczna.

P. Cziczerin o uznaniu rządu sowieckiego de jure.

Donoszą z Helsingforsu, że na zapytania członków WCIK'a, jak stoi sprawa uznania władzy sowieckiej przez mocarstwa europejskie p. Cziczerin odpowiedział, że według jego informacji na konferencji do spraw wschodnich, ta sprawa będzie poruszona przez przedstawicieli mocarstw, zainteresowanych w sprawie odrodzenia rynku i przemysłu rosyjskiego. Rząd sowiecki ze swej strony gotów jest ponownie rozpatrzeć wysuwane przez rządy europejskie nowe propozycje, i jeżeli nie są one w sprzeczności z polityką ekonomiczną sowietów, to rząd sowiecki w swoim własnym interesie postara się o znalezienie drogi do porozumienia.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	16,025
	Marki niem.	2,30

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 14.11. 1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	15.900	16.000
Marki niemieckie gotówka	2.20—	2.25
Franki belg. czeki	940.—	945.—
Franki fr. gotówka	1000.—	1010.—
Fr. szwajcarskie czeki	2950	2960
F. angielskie czeki	71600	71700
Korony austr. gotówka	21.—	22.—
Korony czeskie gotówka	510.—	515.—
Marki niem. czeki	217	2.20
Miljonówka	1.650	1.700

Wybory do Senatu.

Obraz i rezultat wyborów do Senatu nie mogą być dla obserwatora życia politycznego niespodzianką. Sam pomysł wprowadzenia do naszego ustroju parlamentarnego Senatu i odpowiednio skrojona przez stronnictwa większe, z głównym udziałem ekspertów endeckich, ordynacja wyborcza, były już zwycięstwem reakcji, przesądzającem o charakterze i fizjognomji naszej Izby wyższej. W tych warunkach było oczywiście nie do pomyślenia, by wsteczna w założeniu instytucja Senatu mogła się stać—dzięki jakimś niezwykłym paradoksom praktyki politycznej—ostoją ducha demokratycznego. Prawica z uporem forsowała przy wypracowywaniu konstytucji.—Senat, widząc w nim odrazu większość dla siebie. Te przewidywania nie zawiodły, bo zawieść nie mogły, i dziś trzeba się liczyć jedynie z faktami dokonanemi, które oczywiście na pożytek demokracji polskiej i mas pracujących pójść nie mogą.

Sądząc z dotychczasowych ułamkowych obliczeń, lewica posiadać będzie w Senacie ogółom 30—35 senatorów, mniejszości—ok. 15. Pozostałe mandaty, t. j. 60 i kilka, przypadną zblokowanej w „Chjenie“ reakcji, co zapewni jej w Senacie stałą i zdecydowaną większość, broniącą z całem zapałem interesów klas posiadających, kapitalistów, obszarników, bankierów i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy.

Wprowadzenie do ordynacji wyborczej cenzusu wieku dla wyborców, t. j. pozbawienie prawa głosu obywateli, liczących mniej niż lat 30, było dotkliwym ciosem dla demokracji, którego skutki obserwujemy dziś w całej pełni. Wszak wszystkie idee postępowe, radykalne, demokratyczne mają swych wyznawców i bojowników przeważnie wśród ludzi młodszych, tych właśnie, którzy w rozumieniu endeckich autorów ordynacji senackiej nie są jeszcze pełnoprawnymi obywatelami Państwa i nie posiadają prawa głosowania do Senatu. Ta okoliczność bardzo poważnie uszczupliła w dn. 12 listopada kadry wyborców, głosujących na listy lewicowe, i przechyliła silnie szale wyborcze na korzyść „Chjeny“. Bo właśnie wszelki konserwatyzm, skrzepnięcie i skostnienie, wszelka śniedź duchowa i umysłowa — to są „przywileje“ ludzi t. zw. trzeźwych i poważnych, starych i starszych, wśród których reakcyjna „Chjena“ zwerbowała sobie najwięcej zwolenników.

Niemałą rolę przy wyborach senackich odegrała też znaczna abstynencja wyborców, zjawisko wręcz przeciwne temu, co wprowadzało nas w zdumienie dn. 5 listopada. Nie potrzeba dodawać, że abstynencja ta swym fatalnym ciężarem legła niemal całkowicie na losach lewicy. W szerokich masach ludu pracującego istnieje dostatecznie jasne, zdecydowane i uzasadnione całkowicie przekonanie o bezpożyteczności, a nawet szkodliwości Senatu, który w zamierzeniu jego twórców (realizującem się dziś—niestety!) ma być potężnym hamulcem rozwoju naszego ustawodawstwa społecznego i twardą zaporą dla wszelkich reform demokratycznych. Niejeden też z tych wyborców (a z tych „niejednych“ złożyły się tysiące) machnął ręką na wybory senackie i głosu swego wcale nie oddał, uważając sprawę zgóry za przegraną. Źle zrobił zresztą, bo każdy głos robotniczy stracony, to niepowetowana szkoda dla demokracji, a korzyść dla „Chjeny“ i bloku żydowsko-niemieckiego...

Na znaczne osłabienie ogólnej pozycji ugrupowań lewicy, wpłynął też podział jej na cały szereg list, często zwalczających się zapamiętale nawzajem. Jest to zresztą malum necessarium (zło konieczne) naszych stosunków politycznych, że oprócz zasadniczej klasyfikacji polskich stronnictw demokratycznych na robotnicze i włościańskie, każda z tych kategoryj dzieli się jeszcze na parę czy kilka grup, występujących zupełnie niezależnie i samodzielnie. Można się różnie zapatrywać na istotę takiego stanu rzeczy, szeroko dyskutować na temat pożytku czy szkody podobnego zróżniczkowania, ale objektywnie uznać należy, że w tej ciężkiej kampanji, jak pierwsze nasze wybory do Senatu rozproszkowanie lewicy przyniosło wogóle skutki bardzo niepożądane, zwłaszcza wobec solidarnej postawy całej reakcji (jednolity blok „Chjeny“) oraz dziwnej apatyczności, bezprogramowości i stronienia od silnych organizacyj politycznych—różnych grup inteligenckich.

Tak się przedstawia z naszego punktu widzenia analiza aktu wyborczego z dn. 12 listopada, którego doniosłe konsekwencje demokracja polska niejednokrotnie odczuwać będzie bardzo dotkliwie. Rola jej przedstawicieli w Senacie będzie niezwykle ciężka i odpowiedzialna: każdy z nich będzie się musiał niemal podwajać i potrajać, by móc skutecznie stawić czoło wstecznym dążeniom prawicowej większości. A nie wątpimy, że ta większość uczyni wszystko, by Senat przekształcić na twierdzę, skąd reakcja urządzać będzie niebezpieczne zamachy na życie, prace organizacyjne i stan posiadania Polski Demokratycznej.

B. D.

Ukraina Sowiecka a wypadki w Galicji Wschodniej.

Przedstawiciel sowieckiego rządu ukraińskiego w Warszawie wręczył w Min. Spraw Zagr. notę, w której rząd Ukrainy sowieckiej wyjaśnia swe stanowisko w sprawie ostatnich wypadków w Galicji Wschodniej. Nota ma zwracać uwagę rządu polskiego na to, że „naród ukraiński z największą uwagą śledzi cierpienia swych braci w Galicji Wschodniej“. Nota wyraża nadzieję, że rząd polski przyjmie pod uwagę ten nastrój ukraińskiego narodu i położy kres przelewowi krwi w Galicji.

Jednocześnie z Charkowa donoszą, że na jednem z ostatnich posiedzeń Centr. Kom. Wyk. Ukraińskiej partji komunistycznej, Pietrowskij, przewodniczący Ukraińskiego Centr. Kom. Wyk., odpowiadając na pytania członków partji, jakie kroki przedsięwziął rząd Ukrainy sowieckiej w sprawie ostatnich wypadków w Galicji Wschodniej, oświadczył, że obydwa rządy sowieckie poczyniły już odpowiednie kroki w Warszawie, że jednak na przeszkodzie im stoją kierownicy emigranckich kół ukraińskich w Warszawie, popierający polski punkt widzenia w sprawie Galicji Wschodniej. Pietrowskiemu odpowiadał członek Kom. Wyk. Stiepanienko, wskazując, że nie wszyscy emigranci pogodzili się z warunkami pokoju ryskiego; protestowali przeciwko nim między innymi Kiereński i grupa Milukowa. Podobne stanowisko emigracji jest bardzo niebezpieczne dla władzy sowieckiej na Ukrainie; dla tego też ta ostatnia powinna bardziej energicznie protestować, niż czyniła to dotąd. Rząd Ukrainy sowieckiej powinien wziąć pod swą obronę interesy ludności ukraińskiej Galicji Wschodniej i pamiętać, że im energiczniejsze będą jego wystąpienia w Warszawie, tem mocniejsza będzie jego pozycja w Charkowie. (Russpress)

Jak głosowano na Wołyniu?

Korespondenci pism warszawskich podają obecnie szczegóły niesłychanych nadużyć wyborczych, jakie miały miejsce na Wołyniu, przyczyniając się do zupełnej klęski żywiołów polskich.

Wynik wyborów na Wołyniu okazał się dla nas smutniejszy, niż najbardziej pesymistyczne przewidywania. Wszystkie bowiem mandaty wołyńskie w liczbie 16, zdobył Blok mniejszości narodowych pod wodzą p. Grünbauma, a to przy pomocy całej czerni agitatorów żydowskich i ukraińskich, wyposażonych do tej akcji w magnackie wprost fortuny.

Objaw ten zaniepokoił w wysokim stopniu opinję publiczną i niema dziś w Polsce uświadomionego obywatela, któryby nie zastanawiał się nad jego przyczynami. Otóż badając na miejscu przyczyny, dla których wybory na Wołyniu wypadły dla nas tak fatalnie, możemy z ulgą stwierdzić, iż niewątpliwie nie wyrażają one istotnego stanu naszych wpływów i sił na Wołyniu, że są one sfałszowanym niegodnie obrazem rzeczywistości politycznej na kresach, jaskrawem oszustwem, dokonanem przez blok żydowski na ciemnych masach chłopskich, na oczach administracji naszej.

Dziś, gdy na terenie łuckim specjalna komisja bada sposób przeprowadzenia wyborów, gdy rośnie liczba dowodów fałszerstw wyborczych, a nawet z pośród chłopów zaczynają się odzywać protesty i narzekania, iż padli ofiarą rozlicznych mistyfikacyj, nasuwa się przedewszystkiem pytanie: Jak można było na to pozwolić! Jak można było pozwolić na to, aby garstka demagogów żydowskich, nie mająca nic z Wołyniem wspólnego, mogła wyłącznie za pieniądze postawić na nogi całą armję agitatorów, tych karczmarzy, przekupniów, faktorów, ciemnych duchów wsi wołyńskiej, którzy zupełnie głośno mówili chłopom, że po wyborach będzie tu Ukraina i jeśli nie będziecie głosowali na listę nr. 16, to władze ukraińskie skażą was na śmierć?

Jak można było pozwolić, aby garstka ambitnych, wrogich nam agitatorów przekupiła, -jak to udowodniono, niemal trzy czwarte sołtysów, którzy w swej gorliwości agitacyjnej posuwali się do tego, iż głosili wśród chłopstwa, że starosta kazał głosować na 16-kę, przyczem grozili wysokiemi karami administracyjnemi?

Jak można było wreszcie pozwolić na jawne rozpajanie chłopów, na rozdawanie trunków już nie butelkami, ale całemi skrzynkami? Dość wspomnieć, że do samej gminy kółkowskiej agitatorzy 16-ki sprowadzili cały wagon wódki? Jak można było pozwolić na ten teror, grożący podpaleniem lub śmiercią?

Część odpowiedzialności za wynik wyborów poniesie również społeczeństwo polskie na kresach. Nie zrozumiano, że w obliczu wspólnego wroga należy stłumić partyjne a tem bardziej osobiste ambicje, że obiecująca złote góry demagogja prawicowa nie przyniesie korzyści, ale szkodę państwa.

Dziś rezultat wyborów otrząsnął żywioł polski z tych złudzeń, które pewnym grupkom przyświecały w akcji wyborczej. Wszystkie stronnictwa zamierzają wydać wspólny protest przeciw fałszerstwom wyborczym bloku i domagać się unieważnienia wyborów.

Żądanie zupełnie słuszne. Do dnia dzisiejszego stwierdzono protokularnie setki przypadków rażących i cynicznych nadużyć wyborczych. W Gubinie, Boguszowcach, Berezołupach, Ulaniku, Krzemieńcu, Wiszence, Siekierzyńcach, Hołoniewiczach, Czartoryjsku, w kilkunastu komisjach obwodowych powiatu równieńskiego wpisano już podczas głosowania około 1,000 wyborców na listę głosujących.

W niektórych miejscowościach przewodniczący sami za wyborców wkładali do kopert kartki z 16-ką i wrzucali te głosy do urny. Wskutek cynicznych nadużyć powstawały najdziksze nieporozumienia. W niektórych komisjach naliczono więcej głosów, niż było głosujących, w innych, jak np. w XVI ym okręgu łuckim znaleziono 380 kartek, podczas gdy głosowało 450 osób. Stwierdzono dalej cały szereg przypadków oszukańczego głosowania pod cudzem nazwiskiem.

W kilkunastu obwodach głosowanie odbywało się w innych lokalach, niż to było wskazane w obwieszczeniach.

A już wszędzie bez wyjątku, bo nawet w samym Łucku obserwowano bezczelną pracę agitatorów przy pomocy pieniędzy i wódki. Typowa forma przekupstwa wyborczego przedstawiała się w ten sposób: agitator przed wyborami wręczał chłopu butelkę wódki i brał od niego 1,000 marek, jako kaucję gwarancyjną, że będzie głosował na 16-kę, a po głosowaniu wręczał mu 2,000 marek. Poza tem kupowano głosy i wpływy, jak się tylko dało. Dość wspomnieć, że policja jest na śladzie miljonowych przekupstw w stosunku do wójtów.

Przed ostateczną decyzją co do ewentualnego unieważnienia wyborów należałoby się jednak zastanowić, czy naczelne władze wojewódzkie potrafią okazać tyle energji, aby przy ewentualnem przeprowadzeniu powtórnem wyborów na Wołyniu unicestwić demagogję, przeciwdziałać korupcji, zniweczyć przekupstwa i rozpajanie wyborców, słowem odtrącić te nerwowo chciwe ręce, które wyciągają się po mandaty mniejszości. A trzeba przytem pamiętać, że te mandaty ukraińskie z Wołynia w znacznej liczbie są fikcją. Ofiarowano je bowiem kandydatom, którzy nie mają obywatelstwa polskiego.

Na przypadek nowych wyborów społeczeństwo polskie musiałoby stanąć zwartym murem, zaniechawszy ambicyj partyjnych.

Na Gwiazdkę w Gdańsku!

Gmina Polska w Gdańsku zwraca się do Rodaków z najgorętszą prośbą:

Z ciężkim trudem tworzy Gmina Polska w najtrudniejszych warunkach ochronki i szkoły, bo aż nadto dobrze, pouczona niedawną jeszcze przeszłością, zdaje sobie z tego sprawę, że tylko przez szkołę duszę dziecka uratować można.

Dziecko robotnicze, dziś wychowane w ciężkim niedostatku, musi od najrychlejszej młodości wiedzieć, że w swojej Ojczyźnie, którą mu się nadewszystko kochać i miłować nakazuje, ma istotnie dobrotliwą i kochającą matkę, to dziecko nie powinno patrzeć z zazdrością na dzieci niemieckie w Gdańsku, dla których nie szczędzi się ani pomocy, ani najczulszej opieki ze strony całych Niemiec.

Zbliża się święto Narodzenia Boga prostaczków, biednych i nędzarzy... W obecnych „warunkach“ los tych biednych dzieci jest wprost rozpaczliwy. Bez ciepłego odzienia, bez ciepłej strawy, bez tego wszystkiego, co dziecku niezbędnie potrzebne, by już w najrychlejszej młodości losu swego nie przeklinało i przez myśl mu przejść nie mogło, że gdzieindziej mogłoby mu być lepiej.

Okażcie Waszą miłość dla tych dzieci, których ojcowie z taką odwagą, takim zaciekłym hartem bronili swej wiary, swego prastarego języka, jakim Polska Krzywoustych mówiła, od całkowitej zagłady.

Otóż ta mądra, dobrotliwa i wdzięczna Polska sprawi dzieciom robotników polskich w Gdańsku i temu biedactwu w ochronkach i temu, które o głodzie i chłodzie spieszy na naukę ojczystego języka do szkół polskich.—Gwiazdkę! Hojną i piękną gwiazdkę!

Ty piękna i dostojna Polsko, któraś w takiem podniesieniu ducha umiała uczcić pamięć „nieznanego żołnierza“ obcego narodu, nie zapominaj o Twoim bohaterskim, a do niedawna jeszcze prawie „nieznanym żołnierzu“, który przez wieki całe nie pozwolił zadawnić się twoim prawom do morza, nie zapominaj, jaki dług wdzięczności jesteś Kaszubowi winna, powiedz mu, że garniesz go z miłością do twego serca, — i przyjdź, przyjdź jako ten kaszubski „gwiazdor“ przebrana, z bogatym koszem podarków dla biednych dzieci kaszubskich Polaków w Gdańsku.

Uprasza się dary pieniężne przekazywać na konto: Gmina Polska w Gdańsku, Bank Przemysłowców, Gdańsk. Podarki przesyłać można pod adresem: Gminy Polskiej w Gdańsku, albo do Administracji „Gazety Bydgoskiej“ w Bydgoszczy.

Pomoc lekarska dla urzędników.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające zmiany do rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów w sprawie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Nowe rozporządzenie wprowadza bezpłatne leczenie w szpitalach według klasy II-ej dla urzędników państwowych i ich rodzin, a według klasy III-ej dla niższych

funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin, i zapomogi na leczenie w zdrojowiskach i uzdrowiskach w wypadkach choroby, wymagającej bezwzględnie leczenia w zdrojowisku lub uzdrowisku.

Dalej, również na zasadzie tego rozporządzenia, umieszczenie chorego w szpitalu następuje na zlecenie lekarza umówionego: 1) w wypadku choroby zakaźnej; 2) w razie potrzeby zabiegu lekarskiego, którego wykonanie w domu chorego powoduje wyższe koszty, aniżeli utrzymanie i leczenie w szpitalu; 3) o ile chory w domu nie posiada odpowiedniej opieki; 4) w okresie porodu.

O ile chory nie zgadza się na umieszczenie w szpitalu, koszta leczenia będą mu zwrócone w wysokości taksy szpitalnej, ustanowionej dla przysługującej mu klasy, w wypadkach porodu za przeciąg 10 dni.

W tym samym rozmiarze będą udzielane zapomogi na koszta leczenia, względnie pobytu z zdrojowiskach lub uzdrowiskach.

Polska a konferencja w Lozannie.

Paryski „Temps“, omawiając sprawę dopuszczenia Belgji na konferencję pokojową w Lozannie, zaznacza, że należałoby również zaprosić Polskę na pertraktacje w sprawie Cieśnin.

„Nie zapominajmy zresztą — pisze „Temps“ — że żądanie, postawione przez Belgję, interesuje również inne państwo. Jeżeli rząd belgijski weźmie udział w konferencji pokojowej, to niemożliwem się stanie wykluczenie z niej rządu polskiego, który również zażądał wzięcia udziału w naradach. Wniosek Polski jest zrozumiały, gdyż posiada ona olbrzymie interesy handlowe nad Morzem Czarnem. Polska od dawna wysyła swoje towary przez Odesę, ukształtowanie się stosunków nad Cieśninami nie jest więc dla niej rzeczą obojętną. Gdy nastąpi pacyfikacja na Wschodzie, Polacy prawdopodobnie znowu nawiążą ścisłe stosunki handlowe z Turcją. A w końcu zmiany terytorjalne w Tracji mogą również wpłynąć na międzynarodowe stanowisko Polski. Rzeczpospolita Polska, którą wspomnienia historyczne łączą z Turcją, powinnaby być również zaproszona na konforencję. Powinnaby ona wziąć udział nietylko w dyskusji nad kwestjami gospodarczemi, o jakich wspomina rząd belgijski, lecz również należałoby ją dopuścić do narad politycznych i specjalnych pertraktacji, na których omawianą będzie kwestja Cieśnin“.

Zwrocenie uwagi na Polskę przez organ, wyrażający opinję rządu francuskiego, jest bardzo znamiennym objawem.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“

Żydzi tendencyjnie niezamieszczali nazwisk polskich na liście wyborców!!!

Niejaka pani Ryfka Głowińska w Warszawie, rządcyni domu przy ul. Ceglanej 19, sporządzając spisy wyborców zarządzanego przez nią domu zamieściła na liście wszystkich swych współwyznawców, natomiast mieszkańców tejże nieruchomości katolików w liczbie koło 20 „przeoczyła“. Fakt ten dnia 25 września stwierdził we właściwej obwodowej komisji wyborczej lokator właśnie niezamieszczony w spisie.

Inni lokatorzy wspomnianej nieruchomości nadużycie to w stosunku do nich również potwierdzili. Komisarjat Rządu wytoczył więc p. Ryfce Głowińskiej sprawę z art. 188 K. K.

Sprawa, jako „wyborcza“ rozpatrywana w trybie przyspieszonym, znalazła się już wczoraj na wokandzie sądu pokoju 10 okręgu (sędzia Dziewicki). Oskarżona nie stawiła się, wszyscy świadkowie potwierdzili pod przysięgą przytoczone wyżej fakty.

Sąd skazał Ryfkę Głowińską zaocznie na 100,000 mk. grzywien z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 1 miesiąc aresztu, oraz na 10,000 mk. kosztów sądowych.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców PZZ. „Praca“

odbędzie się dziś, w środę, o godz. 4 po poł. w lokalu PZZ. przy ul. Głównej 31.

Żądania pracowników hotelowych.

Pol. Związek zawodowy pracowników hotelowych swego czasu wystawił żądania podwyżki płac o 60 proc. Ponieważ sprawa ta dotychczas załatwioną nie została, związek zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencje. (bip.

Strajk kamaszników zakończony.

Trwający od dłuższego czasu strajk kamaszników, powstały na tle nieuwzględnienia wystawionych przez nich żądań podwyżki płac — został wczoraj zakończony po konferencji między przedstawicielami związku majstrów kamaszników, a delegatami związku zawodowego przemysłu skórzanego.

Po dłuższej dyskusji zawarta została umowa w myśl której pracownicy otrzymali 75—85 proc. podwyżki.

Wobec powyższego płace pracowników będą następujące: kamasznik I-ej kateg. pobierać będzie 6.165 mk. dziennie, II-ej kateg. 4085, III-ej kateg. 3210 i IV — 1885 mk. bip

Akcja strajkowa w przemyśle włókienniczym.

Dziś konferencja. — Spodziewany przyjazd p. Ministra Pracy.

Strajk w przemyśle włókienniczym trwa. Nastrój wśród strajkujących jest bardzo dobry. Komisje Strajkowe spełniają swe czynności wzorowo, ze wszystkich miejscowości, objętych strajkiem napływają wiadomości pomyślne o akcji strajkowej; ogół robotników zdaje sobie sprawę z powagi chwili.

Wśród robotników kręcą się jednak jakieś ciemne indywidua usiłując siać zamęt, oraz podmawiając walczących do łamania strajku. Robotnicy, miejcie się na baczności, jest to robota pachołków z Osemki i fabrykantów, którzy pragną w ten sposób złamać waszą solidarność.

* * *

Zapowiedziana na wtorek, 14 b. m. konferencja nie odbyła się z przyczyn, zależnych od fabrykantów. Wobec czego p. Inspektor Wojtkiewicz zwołuje konferencję dziś w środę, dn. 15 b. m. na godz. 11-ą przed południem w lokalu fabrykantów ul. Piotrkowska 96.

* * *

Puszczona przez żydowski „Głos Polski“ pogłoska o przyjeździe pana Ministra Pracy w poniedziałek, jest z gruntu fałszywą. Żydowinowi z „Głosu“ chodzi widocznie o wprowadzenie wśród robotników zamieszania. Ostrożnie jednak panie Sachs, nie prowokuj pan robotników!

* * *

Jak się dowiadujemy — poseł kol. Waszkiewicz interwenjował wczoraj u p. Ministra Pracy w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym, wobec czego jeżeli dzisiejsza konferencja nie da żadnych wyników, spodziewany jest przyjazd p. ministra Darowskiego.

Jak nam zakomunikował p. Wojtkiewicz, p. Minister Pracy przybędzie do Łodzi również w sprawach Kasy Chorych i uda się także do Pabjanic celem zaznajomienia się na miejscu z przyczynami zajść na tle Kasy Chorych. Arkan.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

15 Środa	*Dziś* Leopolda	
	Jutro Edmunda	
	Wschód słońca	7 m. 54
	Zachód „	4 m. 47
	Wschód księżyca	0 m. 00
	Zachód „	3 m. 14

— **Odłożenie Zjazdu lekarskiego w Krakowie.** Zjazd koleżeński lekarzy Wszechnicy Jagiellońskiej, mający się odbyć w dniu 20 b. m. w Krakowie, ze względów technicznych został odłożony na dzień 3 lutego 1923 r. Szczegółów zasięgać można u dr. Sobanskiego Romana, Warszawa Al. Ujazdowska nr. 37 m. 9, tel. 249-02.

— **Podwyższenie dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych.** W № 97 „Dziennika Ustaw“ z dn. 10 b. m. ogłoszono rozporządzenie, którego mocą przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych, dodatek za wysługę lat, przyznany wojskowym zawodowym na zasadzie ustawy tymczasowej z dn. 29 października 1920 r., zwiększać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego dla miejscowości I klasy do mnożnika 150.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 października.

— **Koło II Zw. Kł. Pol. „Orlę“** urządza w dniu 18 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej 74, zabawę taneczną, na którą zaprasza członków, sympatyków, oraz gości.

— **Kogo znów ukarano za pijaństwo?** Znów cały szereg osób został pociągnięty do odpowiedzialności za przebywanie po pijanemu w miejscach publicznych, a mianowicie: B. Wojciechowski, Edward Ardt, B. Banaszkiewicz, O. Szmidt, A. Łakowski, S. Rembok, K. Barszcz, J. Piotrowski, S. Olczak, J. Białecki, S. Czajkowski, F. Michalski, J. Oberlejzer, W. Stankiewicz, W. Skopiński, Jan Cieślak i M. Gutowski. (bip.

— **Przeciwko przepisom.** Za niestosowanie się do rozporządzenia umieszczania cenników w sklepach pociągnięto do odpowiedzialności Wieczorkowską Stefanję, Rzgowska 96, oraz Goldman Fajgę, Napiórkowskiego 65.

Pociągnięto do odpowiedzialności Nowakowską Melanję, Zimna 6 i Wieczorkowską Stefanję, Rzgowska 98 za używanie w sklepach niestemplowanych odważników. lot

GUSTAW MEYRINK. 2)

Urna z St. Gingolphu.

Burza jednak nie zmyliła czujnego, pełnego nienawiści ucha i momentalnie urosło na okropną rzeczywistość to, co długo kiełkowało dotychczas, jako dręcząca niepewność.

— — — — — — — — — —

Smiertelna cisza zaległa znowu wokoło.

Modląca się, leżała rozciągnięta pod krzyżem — nieruchomo i sztywno, zdając się w śnie głębokim pogrążona.

Ciężka, kamienna pokrywa urny drgnęła teraz zlekka i powoli podnosiła się ku górze... Wśród zalegającej ciemności zarysowały się białe ręce człowieka, pełzając powoli i bezszelestnie wzdłuż brzegu urny.

Najmniejszy dźwięk nie mąci grobowej ciszy parku. — Okropna trwoga przekrada się w mrocznych jego ciemnościach.

Wieko urny zaczęło opadać powoli z powrotem... Słaby promyk blasku księżyca przedarł się przez gęstwinę i padł na urnę. Na kamiennej płycie urny wyrosło naraz błyszczące okropne oko, które szeroko rozwarte, wpatrywało się dziko i złośliwie w twarz człowieka.

— — — — — — — — — —

Pędzone strachem i przerażeniem unosiły się nogi człowieka po lesie i trzask łamanego chróstu przeraził i wyrwał z odrętwienia młodą kobietę.

Szum powoli słabnął — ginął w oddali — i wreszcie zamarł.

Lecz matka nie zwracała już na to uwagi. Z bijącem sercem wsłuchiwała się w ledwo słyszalny głos, zrodzony jakby z wiatru i płynący z dalekiej ciemności.

Czy nie jest to cichy płacz dziecka?

Przykuta do miejsca słuchała, zagryzając swe wargi. Ucho jej stało się czujnem, jak ucho zwierzęcia. Zaparła oddech, aż do ostateczności, a mimo to dech jej ust zdawał się dla niej szumem burzy; — serce kołatało, a krew szumiała w żyłach, jak tysiące podziemnych strumieni.

Młoda matka słyszała szmery robaków, pełzających po korze drzew i nieuchwytne poruszenia źdźbła trawy.

Zagadkowe głosy, daleko cichsze od oddechu rosnącej rośliny dziwnie i głucho dobiegały do jej uszu.

A w tem wszystkiem płacz — bolesny płacz — otaczał i rozlegał się zewsząd z powietrza i z ziemi.

To jej dziecko płacze — gdzieś bardzo blisko — palce matki kurczą się w trwodze śmiertelnej. — Bóg pomoże odnaleźć mi je.

Gdzieś blisko musi być ono. — Bóg pragnie wypróbować ją jedynie — błądziły tak szalenie myśli matki.

Płacz stał się głośniejszym i jakby się zbliżał wciąż bardziej... Szaleństwo rozpostarło swe ciemne skrzydła, pogrążając w większych jeszcze mrokach niebo i park.

Rozogniony mózg biednej matki zamienił się w jeden bolejący nerw słuchowy. Zrozpaczona chciała rzucić się naprzód, lecz pierwszy jej krok zagłuszał wnet cichy jęk płaczącego dziecka.

Bezsilna, przykuta do miejsca, pozostała nieruchomą w obawie utracenia śladów.

Znowu usłyszała płacz dziecka — wołało ono teraz swą matkę.

Księżyc oświecił na chwilę park; przebegł swemi migocącemi promieniami po wierzchołkach drzew. Urna zabłysła na chwilę oślepiającą jasnością.

Olbrzymie cienie cyprysów mówiły: Tu, w tej urnie uwięzione twe dziecko, zburz czemprędzej kamienne jego wieko, nim ono się udusi!

Lecz matka słów cyprysów nie pojęła.

Blask księżyca zmylił jej ślady, prawie nieprzytomna rzuciła się naprzód i krwawiąc się boleśnie, przedzierała się przez ciernisto krzewy drzew, jak rozjuszone zwierzę.

— — — — — — — — — —

Przeraźliwy krzyk przeszył nocną ciszę parku.

Białe postacie wybiegły z zamku, załamywały ręce, płakały i uniosły omdlałe ciało nieszczęśliwej matki.

Szaleństwo okryło ją swym płaszczem i tejże nocy zmarła młoda kobieta.

Dziecko jej zostało zaduszone i nikt nie odnalazł małych jego zwłoki — urna je skryła i chroniła, — aż rozpadły się w proch.

Stare drzewa parku zaczęły usychać i ginąć powoli od tej nocy. Jedynie ponure cyprysy stoją przy urnie na straży żałobnej do dnia dzisiejszego.

Nie mówią nic więcej, bowiem z przerażenia stały się nieme i nieruchome.

Przyszła burza ze wschodu i wyrwała krzyż, rzucając go o ziemię.

W swej potężnej mocy i złości chciał huragan zburzyć również i urnę, lecz Bóg sprzeciwił się temu; kamień jest zawsze usprawiedliwionym, tembardziej, iż nie był on twardszym, niż owe serce człowieka.

— — — — — — — — — —

Okropnie ciążyło mi coś na piersiach — przebudziłem się, obejrzałem się wokoło, blask zachodzącego słońca malował się na błękicie nieba. Jak szeroko rozwarta paszcza dzikiego zwierza—rysowało się w dolinie czarne jezioro. Ponura zaś urna, sen o której wydawał mi się wciąż zmorą, stała niewzruszenie na swem miejscu.

W dal ciągnące się fioletowe obłoki unosiły się powoli po niebie w postaci wielkiej rozpostartej dłoni. Czułem, że tam w górze daleka niewidoma ręka szuka tu na ziemi tego serca, które było twardsze od kamienia.

KONIEC.

— **Wszystko drożeje.** W najbliższych dniach zostanie podwyższona taryfa za ubój bydła, za nadzór mięsny w rzeźniach, oraz podwyższone zostaną opłaty za wycieranie kominów, jak również opłaty targowiskowe. Odnośne wnioski zostały przez Magistrat przesłane Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. (bip.

— **Nowa kolejka w okolicy.** Dnia 9 b. m. odbyła się w cukrowni Leśmierz pod Łęczycą uroczystość otwarcia nowej kolejki, zbudowanej prywatnym kosztem cukrowni. Kolejka ta rozpoczyna się od st. Sierpów kol. dojazdowej Stryków — Krośniewice i biegnie na zachód do st. Pełczyska, t. j. na długości 30 klm.

Nowa kolejka mająca tę samą szerokość, co wyżej wspomniana dojazdowa, posiada 3 parowozy i kilkadziesiąt wagonów i zbudowana jest bardzo solidnie, gdyż spadki ma nie większe jak 10 promille, a łuki nie ostrzejsze jak 100 m.

Nowa kolejka przeznaczona narazie jest do przewozu produktów rolnych, przeważnie buraków.

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele ministerjum kolei. Pewien skopuł przedstawia jeszcze sprawa przecięcia tej kolejki z torem normalnej budującej się obecnie kolei Kutno — Zgierz, ale kwestji tej dotychczas nie zdecydowano

— **Zatrucie gazem.** Przy ul. Kilińskiego 98 w mieszkaniu Turona Konstantego została zatruta gazem, przedostającym się przez odlutowaną rurkę, służąca jego Kapuścińska Anna, lat 21. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, udzieliwszy nieszczęśliwej pomocy lekarskiej, przewiozło ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. lot

— **Wyrodna matka.** Przy ul. Bocznej 6, znaleziono żywe dziecko płci męskiej, mające około tygodnia. Przesłano je do żłobka. bip.

— **Oszustwo.** Od przybyłego do Łodzi celem zakupna towaru, Krajewskiego Andrzeja, mieszkańca Grabowa, ziemi Poznańskiej, pobrał nieznany mu mężczyzna, który się podał za Zalewskiego, 200 tys. mk. a conto dostawy towaru i zbiegł. Dochodzenie w toku.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży garderoby i bielizny wartości 600 tys. mk. z mieszkania Pawlakowej Ellsy przy ul. Wólczańskiej 75, zostali schwytani Rosenfarb Mendel, Piotrk. 182, i Cyjer Fajzla lat 9, Zgierska 18. R. przesłano do więzienia przy ul. Milsza, zaś C. jako małoletnią oddano ojcu za zobowiązaniem. lot.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w środę Teatr Miejski daje dramat L. Kampfa p. t. „Nina“, na dochód Związku b. legjonistów.

W czwartek 16 listopada Premjera „Dożywocie“ — kom. hr. Al. Fredry.

W piątek 17 listopada dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Brzydki Ferante“.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Zielona.

Dziś, w środę, o godz. 7 wiecz., w klubie NPR. (Piotrkowska 91), odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Zielonej, na które, prócz członków Zarządu, winni przybyć także dziesiętnicy oraz przedstawiciele fabryk. Sprawy ważne.

Krwawa walka z bandytami.

Przed paru dniami policjant powiatu błońskiego, Mikołaj Sandomirski, przechodząc w patrolu z drugim swym towarzyszem w pobliżu wsi Obszarna gm. Młochów, natknął się na dwuch podejrzanych osobników, którym kazano się zatrzymać. Było to około godz. 9 wieczorem.

W odpowiedzi na wezwanie policji nieznajomi zaczęli strzelać z rewolwerów.

Policjanci odpowiedzieli strzałami. Bandyci, korzystając z ciemności nocy zbiegli. Na placu pozostał ranny posterunkowy Sandomirski, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Komendant policji pow. błońskiego, komisarz Switała, oraz jego zastępca Sikorski postanowili za wszelką cenę odszukać zbrodniarzy. Przedewszystkiem rozesłano w różne strony wywiadowców.

Po kilku dniach komisarz Switała przyszedł do wniosku, że jednym z morderców był bez wątpienia Paweł Jankowski, złodziej zawodowy, pochodzący z gm. Grodzisk, tegoż powiatu.

Przeprowadzona obserwacja potwierdziła przypuszczenia i Jankowski został aresztowany. Podczas badania przyznał się do strzałów, danych do posterunkowego Sandomirskiego i wskazał swego wspólnika Ignacego Rutkowskiego, którego również zdołano odszukać i aresztować.

Rutkowski pochodzi z tegoż powiatu, z gm. Młochów. Posterunkowy Sandomirski zmarł w szpitalu.

Rutkowski również przyznał się do udziału w zbrodni.

ś. † p.

Józef Łuczyński

robotnik, członek Polsk. Zw. Zawod.

zginął tragiczną śmiercią w dniu 12 b. m. Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala przy ul. Łąkowej 32 odbędzie się w czwartek, o g. 2 po poł. na cmentarz Zarzewski. O czem zawiadamia

Rodzina.

Król bandytów, Góralski, przed sądem doraźnym.

Góralski skazany na śmierć za 36 napadów bandyckich!!!

W dniu wczorajszym sądzony był w tutejszym sądzie okręgowym w trybie postępowania doraźnego Walenty Góralski, słynny w całej Polsce herszt szajki groźnych bandytów i opryszków.

Skład sądu stanowili: wiceprezes sędzia Witkowski (przewodniczący), oraz sędziowie Korwin-Korotkiewicz i Ingersleben.

Żądna wrażeń publiczność wypełniła po brzegi salę. Bandytę wprowadzono na salę okutego w kajdany.

Rozprawy rozpoczęto od odczytania

aktu oskarżenia, który jest długą litanją zbrodni i gwałtów

dokonanych podczas 36 napadów bandyckich.

Akt oskarżenia opisuje dalej szczegóły ujęcia Góralskiego w Koluszkach (pisaliśmy już o tem w swoim czasie w Pracy) następnie zawiera także zeznania Emilji Maruszczyk, leżącej w szpitalu w Brzezinach. Kochanka wielkiego bandyty, nie zeznała, iż Góralskiego poznała w Warszawie 1921 r. w urzędzie śledczym, gdzie aresztowano go za koniokradztwo. Podał on wówczas fałszywe nazwisko.

Po napadach Góralski ukrywał się w lesie około Dąbrowy-Górniczej. Góralski zabił swego brata dwoma strzałami z rewolweru podczas kłótni wynikłej na tle niezapłaconego rachunku w sklepie za musztardę. Gdy swego czasu kochanka zwracała uwagę Góralskiemu, iż za dużo pieniędzy wydaje na pijatykę, strzelił do niej kilkakrotnie i jedna kula ugodziła ją w nogę. Brała i ona udział w kilku napadach, lecz ostatecznie postanowiła popełnić samobójstwo.

W końcu akt oskarżenia wylicza dość zarzuconych Góralskiemu i jego bandzie złożonej z 20 ludzi, zbrodni a między innemi i zbrodnię ohydną w Skolimowie latem rb.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał podprokurator Gedroyć. P. prokurator opisując przebieg obławy na Góralskiego podkreślił, iż ujęcie go połączone było z narażeniem życia policji. Przypomina on cały szereg morderstw popełnionych przez podsądnego, którego wreszcie udało się schwytać. Za wielokrotne przelewanie krwi niewinnych ofiar przedstawiciel oskarżenia publicznego żąda kary śmierci.

Obrońca oskarżonego adw. Korelski oświadcza, iż Góralski jest obecnie sądzony za usiłowanie zabójstwa Torczyńskiego, a nie za popełnione zbrodnie, za które będzie odpowiadał przed sądem zwykłym. Obrońca prosi o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu.

Po replice prokuratora podsądny „w ostatniem słowie“ oświadcza, iż strzelając podczas obławy nikogo nie widział przed sobą.

Sąd po naradzie skazał Góralskiego

na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Nawiasem dodać należy, że Góralski wczoraj w nocy w celi więziennej usiłował popełnić samobójstwo.

Wyrok złoczyńca przyjął spokojnie. (bip)

Obrazy kinematograficzne zrobiły go bandytą.

(Człowiek inteligentny rabuje na szosie.—Zabrał 100 tys. mk. i dwa zegarki.—Łup odebrano.—Był to pierwszy napad).

Na szosie, między Siedlcami a Mordami w dniu 3 b. m. dokonano napadu na kilku przejeżdżających włościan. Tym razem operował jeden bandyta uzbrojony w rewolwer, który sterroryzował kilku ludzi i obrabował ich z gotówki.

Jeden z napadniętych, Stanisław Jaworowski, natychmiast po napadzie zawiadomił o tem posterunek policji w Mordach, skąd zakomunikowano o napadzie ekspozyturze śledczej w Siedlcach.

Kierownik ekspozytury, podkomisarz Przygoda, wziąwszy do pomocy wywiadowców i policję konną, udał się w pościg za bandytą.

W godzinę po napadzie policja zdołała dopędzić jakiegoś osobnika, którego zatrzymano.

Osobnik ów miał przy sobie rewolwer systemu „Browning“ i nie chciał wymienić swego nazwiska.

Wywiadowcy policyjni widzieli jednak, jak osobnik ów odrzucił od siebie jakieś papiery, które zostały znalezione. Były to jednak dokumenty, opiewające na nazwisko Lucjana Kowalczyka, lat 21, pochodzącego z Kalisza.

W portfelu odrzuconym przez Kowalczyka, znajdowało się 100 tys. mk., które okazały się własnością napadniętych na szosie włościan. Opryszek przyznał się do napadu bandyckiego, podkreśliwszy jednocześnie, że jestto jego pierwszy czyn bandycki.

Oprócz pieniędzy, pochodzących z rabunku, znaleziono przy Kowalczyku dwa srebrne zegarki nr. nr. 602,286 i 36,763.

Kowalczyk jest inteligentny i zeznał, że przyjechał w te strony jedynie z tego względu, że doskonale znał teren z czasów swej służby wojskowej.

Jest on z zawodu handlowcem i działał pod wpływem obrazów kryminalnych w iluzjonach, na które się napatrzył.

Jak zginęli ostatni Romanowi?

Pojawiła się wreszcie oficjalna historja rady robotniczo-żołnierskiej Uralu, mieszcząca również i opis sprawy zgładzenia cara, carowej i dzieci. Bolszewicy wywieźli parę carską do Jekaterynburga na Zauralu, zrazu tylko z córką Marją i tam internowali ich w domu Ipatjewych, później przywieziono tam resztę dzieci z Tobolska.

Dom otoczono parkanem, obstawiono czerwonoarmistami. Mikołaj Romanow zachowywał się jak apatyczny idjota, chciał zrazu gadać z czerwonymi żołnierzami, ale potem zabroniono strażnikom pogwarek. Przeciwnie caryca Aleksandra była pełna tupetu: obrzucała obelgami strażników i członków sowjetu, którzy przychodzili na kontrolę. Nie pierwszy raz okazało się, że wielkie kataklizmy dziejowe szybciej łamią psychikę męską, niż niewieścią— tak samo nieprzejednaną była Marja.

Sowjet uralski długo radził nad losem Romanowych. Aż wreszcie zdecydowano się w czerwcu 1918 zgładzić carską rodzinę. W nocy z 16 na 17-go przyszli wysłańcy sowjetów do domu-więzienia i odczytali wyrok skazańcom. Car na to zapytał się, czy ich nigdzie nie wyprowadzą. Stracenie odbyło się w zupełnej tajemnicy. 4 wysłanników rady zabijało stojące pod ścianą ofiary strzałami z rewolwerów, auto stojące przed domem łoskotało, aby zagłuszyć huki — nawet straże nie wiedziały, że ginie ostatni, który nosił czapkę Monomacha. O 1 w nocy wywieziono trupy, by pogrzebać w lesie koło wsi Pałkina.

Rozmaitości.

Przyczyna chudnięcia inteligencji rosyjskiej.

Prof. Kolcow z moskiewskiego instytutu biologicznego dokonał ze współpracownikami swymi długiego szeregu skrupulatnych prób, z których wynika, że chudnięcie inteligencji rosyjskiej pod rządami sowietów jest wywołane nie tylko przez głód, lecz bardziej jeszcze przez niepokój, utratę równowagi duchowej.

Prof. Kolcow opowiada o sobie, że w ciągu jednej tylko nocy, spędzonej w więzieniu czrezwyczajki, stracił na wadze 3 1/2 kilograma, choć przedtem spożył 2,500 kalorji żywności.

Wielu inteligentów straciło połowę swej wagi poprzedniej, choć ostatniemi czasy odżywiali się normalnie. Wstrząśnienia jednak duchowe przeszkadzały normalnemu działaniu organizmu.

70 lat żołnierzem.

W miejscowości Orain we Francji (Cote-d'or), jednocześnie z poświęceniem pomnika, wzniesionego na cześć poległych podczas wojny, wmurowano na jednej z głównych ulic tablicę pamiątkową dla uczczenia weterana Jana Taturela, który przez siedem dziesiątków lat służył w wojsku. Urodzony w Orain w r. 1699, zmarł w 103-cim roku życia w r. 1807. Przez lat 72 nosił mundur wojskowy i przetrwał siedem rządów: Regencję, Ludwika XV, Ludwika XVI, Konwent, Dyrektorjat, Konsulat i nawet pierwsze cesarstwo.

Pułkownik gwardji carskiej szoferem.

Pisma paryskie opowiadają następujące zdarzenie:

Przed dworcem kolejowym Inwalidów wysiadła z dorożki samochodowej skromnie ubrana kobieta z dzieckiem na ręku i zabierając się do płacenia za dorożkę spostrzega, że zgubiła woreczek z pieniędzmi.

Płacząc więc zwraca się do szofera z tą smutną nowiną, oświadczając, że zguba pozbawia ją możności nie tylko zapłacenia za dorożkę, ale także możności odwiezienia chorego dziecka nad morze.

— Mniejsza o dorożkę — odpowiada szofer — a oto pięćdziesiąt franków na bilet kolejowy.

Przy tych słowach wręcza zdumionej matce banknot.

— Komu jednak — pyta obdarzona, przyjmując pomoc tak nieoczekiwaną — mam zwrócić ten dług?

Na to szofer dobywa z pugilaresu swój bilet wizytowy i szybko odjeżdża.

Kobieta spojrzała na bilet i dowiedziała się z niego, że hojnym szoferem-dorożkarzem jest b. pułkownik gwardji carskiej, Ignatiew, zarabiający dziś w ten sposób na życie.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA LUNA

Dziś! **Najnowsze arcydzieło świata!**

„Męcząca śmierć”

Niesamowita opowieść o trzech świecach w 6-ciu odsłonach. — —

Jest to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci, potężna opowieść o walce śmierci z miłością, wstrząsająca epopea o radości życia i zwycięstwie śmierci. Rolę główną odtwarza B. Götzke, ten sam, który zastanawiał, wzruszał i nieziemskie snienia budził jako

„Iogha“ w „Indyjskim grobowcu“. „Męcząca śmierć“ stoi pod każdym względem wyżej niż „Indyjski grobowiec“.

Akt 1-szy dzieje się na ziemi. Akt 2-gi na drodze do piekła. Akt 3-ci w Wenecji. Akt 4-ty w Turcji. Akt 5-ty w Chinach. Akt 6-ty na drodze między życiem a śmiercią.

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

„TANIA“

Dramat w 6-ciu aktach według romansu Heleny Nagrodzkiej **„Rozdroże Namiętności“**. Insoenizacja: FRYDERYKA ZELNIKA.

Główną rolę kreuje chluba nasza pośród gwiazd kinematograf. Polka **MIA MARA.**

Niebywała wystawa. Przepiękne pejzaże i wnętrza. Festyny ogrodowe. Korsa kwiatowe.

Cudne stroje narodowe włoskie i rosyjskie. Głęboko ujęty problem miłości.

Urocze sceny rodzajowe ze zwierzętami.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

Największy Magazyn w Łodzi.

Chrześcijański Jarmark Łódzki

44. Piotrkowska 44.

U nas najtaniej, bo na I piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.
Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie.
Podszewki, Białe towary bieliźniane.
Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotaże, Galanterję, Obuwie.
Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne.
Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy **na raty.**

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski

H. GOLDLUST, Cegielniana № 6

przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon jesienny i zimowy i wykonywa podług najnowszych modeli.

Specjalność: **Roboty futrzane.** 2778—8

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

Łódź, Sienkiewicza 40.

dawniej

Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.

Przyjmuje wkłady na oprocentowania według umowy, udziela pożyczek swoim członkom i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9—2-giej i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—7 w.

— DRUKARNIA AKCYDENSOWA —

„PRACA”

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne

Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

Na wypłatę

firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie

CH. MARKOWICZ i S-ka

Piotrkowska 37, w podwórzu.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŹDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenia światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13. L. Milich. 28

Kalosze Boty—buciki domowe, **ciepła bielizna**

Francuski Magazyn

K. Petersilge, Piotrk. 93.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Weinrein, Benedykta 19. 2814—30

AAA Na wypłatę Grube, ciepłe wełniane chustki, welury na płaszcze, firanki, jedwabna trykotina, szewioty, Kilińskiego 40, Leon Rubaszkin.

Grądzki Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi wraz z kartą regestracyjną.

Potrzebne kręcarki do chustek od zaraz ul. Kilińskiego 188 (w podwórzu) tkalnia. 2838—3

Poszukiwany odpowiedni majster na selfaktory, przędzalnia sztrejchgarnów, Piramowicza № 11 od godz. 2-ej do 3-ej A. M. Warszawski. 2905—1

Potrzebne szwaczki do szycia. Zgłaszać się Towarowa № 1, m. 47.

Palto męskie, welurowe, garnitur i czarny żakiet okazyjnie tanio do sprzedania, Piotrkowska 82, m. 19. 2906—1

Potrzebny zdolny stolarz i malarz na trumny. Wiadomość ul. Przejazd № 22, zakład pogrzebowy. 2909

Potrzebny ślusarz zdolny na roboty wodociągowe, na stałe i chłopiec do praktyki, Piotrkowska 37. 2918-2

Maćkowiak Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2873—3

Zaginęła harmonja czarna 14 basówka, łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem, Chojny ulica Karpia 10, 5, T. Słupiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.